



Na zdjęciu: Na trasie kolejki linowej na Kasprowy. CAF — fot. Kondracki

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KW. POLSKIEJ JEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 50 (1778) — Rzeszów, poniedziałek 28 lutego 1955 r.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH
KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Prezes Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR
A. W. Palladin rzeczywistym
członkiem Polskiej Akademii Nauk

MOSKWA (PAP). W konsultacji PRL w Kijowie odbyło się 25 lutego br. wzięcie dyplomu członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk przez sędzię Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR A. W. Palladinowi.

Na uroczystości obecni byli: sekretarz naukowy Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR A. N. Szczerban oraz członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainiejskiej SRR A. G. Poszewiela.

Społeczeństwo polskie domaga się zniszczenia zapasów broni atomowej i zaprzestania dalszej jej produkcji

WARSZAWA (PAP). Apel sesji wiedeńskiej Biura Światowej Rady Pokoju znajduje najwyższy oddźwięk wśród społeczeństwa naszego kraju. Na zebraniach i masowych wiecach rozbrzmiewa stanowcze żądanie zniszczenia zapasów broni atomowej oraz zaprzestania dalszej jej produkcji.

Ostatnio odbył się we Włocławku wielki wiec. zwołany z inicjatywy Miejskiego

Komitetu Frontu Narodowego.

Uczestnicy wiecu wystosowali list do niemieckich obrońców pokoju w Saalfeld w Turynii, od których przed kilku dniami otrzymali depeszę z serdecznymi słowami przyjaźni oraz uznania dla naszego budownictwa socjalistycznego. Mieszkańcy Włocławka wyrażają w liście solidarność z walką niemieckich patriotów przeciwko imperialistycznym planom podżegaczy wojennych, o zjednoczenie ich kraju.

Na wspólne plenarne posiedzenie Woj. Komitetu Frontu Narodowego i Woj. Komitetu Obrony Pokoju w Zielonej Górze przybyli liczni działacze organizacji politycznych i społecznych oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Wiele uwagi poświęcono na plenum omówieniu jak najlepszych form i metod przeniesienia uchwał Światowej Rady Pokoju do najszerszych rzesz społeczństwa Zielonej Góry.

Z apelem Światowej Rady Pokoju, domagającym się zniszczenia zapasów oraz zaprzestania produkcji broni masowej zgadzamy się do trzech do hał fabrycznych, do zagrod wiejskich, do każdego mieszkania — powiedział m. in. Zygmunt Kokot, pracownik oddziału wojewódzkiego TWP.

Dzień naszego województwa

Traktorzyści POM przystępują do współzawodnictwa o tytuł „wzorowego traktorzysty ziemi rzeszowskiej”

(r) Jan Mucha, traktorzysta POM Przemyśl, który po raz pierwszy rzucił hasło — „Nie zejść z traktora zanim nie wyznam normy” — podjął dodatkowe zobowiązania — wykonać roczny plan w 115 proc., zaoszczędzić na każdym hektarze orki 0.15 kg paliwa, przedłużyć okres międzyremontowy ciągnika o 500 godzin, przeszkolić 1 traktorzystę. Wezwanie Jana Muchy do całorocznego współzawodnictwa znalazło duże zainteresowanie u wszystkich traktorzystów zatrudnio-

nych w POM woj. rzeszowskiego.

Już w najbliższych dniach ci traktorzyści, którzy będą podejmować wezwanie Jana Muchy otrzymają „książeczkę traktorzysty”, gdzie będzie zanotowany przebieg realizacji podjętego zobowiązania w ramach współzawodnictwa. Traktorzyści będą współzawodniczyć o zaszczytny tytuł „wzorowego traktorzysty ziemi rzeszowskiej”. Zwycięzcy otrzymają proporzki Wojewódzkiego Zarządu POM w Rzeszowie.

Ponad 100 korespondentów „Nowin Rzeszowskich” uczestniczyło w naradzie wojewódzkiej

W dniu wczorajszym w sali WDK przy ulicy Okrzei 7 w Rzeszowie odbyła się Wojewódzka Narada Korespondentów „Nowin Rzeszowskich”. W naradzie tej uczestniczyło ponad 100 korespondentów ze wszystkich powia-

tów woj. rzeszowskiego oraz dziennikarze „Nowin”.

Po referacie kierownika działu korespondentów red. tow. Waławskiego na temat roli korespondentów w realizacji wytycznych III Plenum KC PZPR trwała dyskusja, w której wypowiedziało się kilkunastu korespondentów. Cenne były wypowiedzi takich korespondentów jak tow. tow. Toporowicz, Biczka, Lesia, Sowidzkiego, Kuźniara, Wójtowicza oraz wielu innych.

Dyskusję podsumował redaktor naczelny „Nowin” tow. Wirski. Na zakończenie narady — która, jak to sami korespondenci stwierdzili w dyskusji, uzbroidła ich do bardziej bojowego wywiązywania się z roli korespondenta i ściślejszej współpracy z redakcją — przodujący korespondenci nagrodzeni zostali za współpracę z redakcją licznymi nagrodami.

KOMUNIKAT

W dniu 1 marca br. o godz. 15 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z KPZR I rok na temat: „Teoria i taktyka partii bolszewików w zagadnieniach wojny, pokoju i rewolucji”.

W odczycie poza uczestnikami grupy samokształceniowej winien wziąć udział aktyw wojewódzki i wykładowcy szkolenia partyjnego.



W zamkniętym kółku

Wieczorki oficjalne i nieoficjalne — to dwie formy rozrywek kulturalnych organizowane przez Kolo Gospodyń Wiejskich w Jasienicy Rosiejnej pow. Brzozów.

Wieczorki oficjalne mają charakter dochodowy. Wstęp na nie wynosi zwykle 20 zł. Część artystyczna, zabawy towarzyskie i tańce zapewniają uczestnikom wiele przyjemności, a gospodarzom przynoszą znaczny dochód. W jaki sposób wykorzystuje koło te pieniądze? Czy na zakup sprzętu świetlicowego? A może organizuje za nie jakieś kursy?

Słyszac te pytania gospodynie jasienickie uśmiechają się tylko tajemniczo i spieszą na... poprawiny czyli wyżej wspomniane wieczorki nieoficjalne, urządzone w kilka dni po oficjalnym. Tutaj niepotrzebna już część artystyczna. Suto zastawione stoły wprawiają gości w dobry humor, o czym świadczą śpiewane przez nich frywolne piosenki.

Tego rodzaju imprezy organizowane są wyłącznie we własnym, zamkniętym kółku. A szkoda, bo gdyby zaproszono na nie członków komisji finansowo-budżetowej, z pewnością wśród wielu innych toastów wzniesliby oni i toast, za tak bezstroskie wykorzystywanie dochodów społecznych.

Z kraju w kilku wierszach

WARSZAWA

Na zaproszenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyjechała ostatnio do NRD polska delegacja rządowa, która weźmie udział w uroczystościach otwarcia Międzynarodowych Targów w Lipsku.

STALINGRÓD

Cztery dalsze kopalnie węgla: „Gen. Zawadzki”, „Plast”, „Ziemowit” i „Julian”, wykonana w dniu 25 bm. miesięczne zadania wydobywcze. Do końca miesiąca kopalnie te wydobędą wiele tysięcy ton węgla dodatkowo.

WARSZAWA

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się na półkach księgarskich nowe pozycje wydawnicze — praca J. Kowalskiego pt. „Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe” oraz zbiór opowiadań poświęconych strajkom chłopskim w Polsce sanacyjnej, noszący tytuł „Za wspólną sprawą robotników i chłopów”. (PAP)

Trzeci dzień hokejowych mistrzostw świata

KREFELD (PAP).
USA — Niemcy zach. — 6:3 (3:0, 3:3, 0:0).
Szwecja — Szwajcaria — 10:0 (0:0, 6:0, 4:0).
ZSRR — CSR — 4:0 (1:0, 2:0).
Kanada — Polska — 8:0 (3:0, 3:0, 2:0).

Kanada * * * 3 6:0 25:4
ZSRR 3 6:0 16:3
Szwecja 3 4:2 16:6
USA 3 4:2 15:16
CSR 3 2:4 10:9
Polska 2 2:2 5:12
Niemcy zach 3 0:6 11:16
Szwajcaria 2 0:4 0:17
Finlandia 2 0:4 3:18

(Szczegółowe sprawozdanie z trzeciego dnia mistrzostw podajemy na str. 4-tej)

Bieżące zadania ekip łączności

Trudne zadania partii i rządu postawione przed rolnictwem wymagają uruchomienia wszystkich rezerw i środków. Ażeby rolnictwo mogło tym zadaniom poddać musi mieć zapewnioną wydatną i systematyczną pomoc klasy robotniczej, która jest w równym stopniu odpowiedzialna za podniesienie produkcji rolnej.

Jednym z aspektów pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu, jest praca ekip łączności. Pomoc dla chłopstwa zapoczątkowały one przed kilkoma laty. W dotychczasowej działalności ekip możemy znaleźć dobre i złe przykłady. Zazwyczaj dobrze szła praca ekipy wtedy, gdy była ona właściwie dobrana, należycie przygotowana przez komisję zakładową ruchu łączności, a nie pozostawiona sama sobie. Tam, gdzie właściwie pojęły swoje zadania ekipy, widać rezultaty.

Ekipa łączności tow. Góreckiego z Huty Stalowa Wola przed rokiem po raz pierwszy zawitała do Zarzeczca (pow. Nisko). We wsi działa się nie najlepiej. Kulała realizacja zobowiązań, ociągano się z dostawami dla państwa. Górecki i inni członkowie ekipy w pierwszym rzędzie doszukiwali się sedna tego stanu rzeczy. Nie trudno im go było znaleźć. Organizacja partyjna nie pracowała należycie i właśnie zaczęli swą robotę od ożywienia działalności organizacji partyjnej.

Wspólnie wzięto się do zaktualizowania działających na wsi organizacji masowych. Później szło już łatwiej. Ruszyły naprzód gromadzkie przedsięwzięcia.

A teraz ważny inny przykład. Biorąc całokształt pracy ekip łączności zakładów przemysłowych powiatu tarnobrzezkiego stwierdzamy, że nie stały one na wysokości zadania. Jak do tego doszło, co spowodowało niewłaściwą pracę ekip tego powiatu? Otóż członkowie ekip nieprzygotowani należycie przed wyjazdem w teren często nie wiedzieli od czego zacząć, nie starali się zanalizować sytuacji istniejącej we wsi. Ograniczali oni częstokroć swą pracę do udzielenia chłopom pomocy fa-

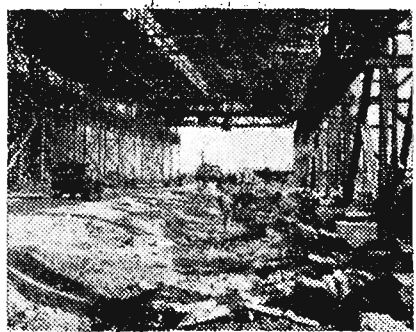
chowo - remontowej, zorganizowania występów zespołów artystycznych przy jednoczesnym zaniedbywaniu pracy politycznej i agitacyjnej. Praca prowadzona była chaotycznie, bez przemyślenia specyfiki danej wsi.

W tej chwili wiele ekip łączności omawia we wsiach statuty spółdzielni produkcyjnych. W wielu wsiach chłopcy zaczęli włączyć do komitetów założycielskich i własnie w zrozumieniu niu prawdy, że zbudowanie socjalizmu w mieście jest tylko możliwe jest tylko przy równoczesnym z budowaniem socjalizmu na wsi. Powinny pomóc mało i średniorolnym chłopstwem ekipy łączności.

Jednak w pracy ekip z ostatnich tygodni zauważyć można jeden niedobry objaw: otóż skupiają one uwagę na sprawie założenia spółdzielni produkcyjnej, natomiast pomijają inne ważne dla wsi sprawy.

Zapominają na przykład, że powstanie spółdzielni uwarunkowane jest zarówno od poziomu pracy organizacji partyjnej, świadomości konieczności przystąpienia do spółdzielni, jak i stosunku chłopów do realizacji zobowiązań towarowo-pieniężnych, budowy domu gromadzkiego, prowadzenia szkolenia rolniczego czy kontroli przygotowań do nadchodzącej kampanii siewnej.

Pomoc ekipy w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych może przynieść tylko wtedy należyte efekty, gdy sprawa budowy spółdzielni ujmowana jest w powiązaniu ze wszystkimi zjawiskami w typowym dla danej wsi. To jest prawda naszego codziennego życia. Kto jej nie dostrzega i nie uwzględnia, jego wysiłek nie może przynieść takich rezultatów, jakie dać powinien.



Na zdjęciu: Fragment budowy walcowni blachy. Fot — CAF

Przed wiosenną kampanią siewną

10 POM zakończyły remonty zimowe

(r) Na 23 POM w naszym województwie — 10 z nich zakończyło remonty. Ostatnio POM Besko, dzięki pomocy załogi TOR Krosno, który objął szefostwo nad tym POM — zakończył remonty i zgłosił o gotowości podjęcia prac w polu.

Spółdzielnie przesyłają nasiona do analizy

(r) Około 200 spółdzielni produkcyjnych przesało próby swojego ziarna siewnego do Stacji Oceny Nasion w Przemyślu. M. in. do oceny przesyłały swoje nasiona takie spółdzielnie jak: Kosterowce (pow. Senok), Brzuska, Makowa, Sufczyzna (pow. Przemysł) oraz wiele spółdzielni powiatu ustrzyckiego, rzeszowskiego i radymniańskiego. Stacja Oceny Nasion w Przemyślu oczekuje dalszych przesyłek nasion do analizy. Agronomowie POM powinni przyspieszyć wysyłkę nasion z pozostałych spółdzielni.

Zebrań bilansowe w spółdzielniach produkcyjnych

(r) Do dnia 25 lutego br. już 286 spółdzielni produkcyjnych zakończyło zebrań bilansowe.

Zakłady w Dębicy polepszają jakość opon do „Ursusa”

Na skutek licznych interwencji ze strony PGR i POM, Zakłady Przemysłu Gumowe go w Dębicy polepszają jakość produkowanych opon przednich do ciągników „Ursus”.

Obecnie wytwarzane opony, według technologii opracowanej przez głównego technologa zakładów — inż. Miłkołajczyka, posiadają o 2

warstwy tkaniny więcej od poprzednio produkowanych. Dzięki temu wytrzymałość opon znacznie się zwiększa. Na oponach obecnie produkowanych przez dębickie zakłady można będzie przejechać 25 tys. kilometrów, podczas gdy poprzednio produkowane niszczyły się po przejechaniu zaledwie 10 do 14 tys. km.

Podpisanie polsko-radzieckiego protokołu o wymianie handlowej

MOSKWA (PAP). W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań handlowych w dniu 25 lutego br. w Moskwie podpisany został przez Polską Rzeczpospolitą Ludową i Związek Radziecki protokół o wzajemnych dostawach towarów na 1955 rok.

Zgodnie z podpisanym protokołem, Związek Radziecki podobnie jak w latach ubiegłych, będzie dostarczał Polsce: urządzenia przemysłowe, traktory, kombajny, samochody, łożyska toczne, zboże, bawełnę, rudy żelazne, manganowe i chromowe, ropę i produkty naftowe, metale kolorowe, ferostopy i inne towary niezbędne dla gospodarki narodowej Polski.

Polska będzie dostarczała Związkowi Radzieckiemu stat-

ki morskie — transportowe i przemysłowe, tabor kolejowy, węgiel, koks, stalowe wyroby walcowane, cynk, cukier i inne towary.

Protokół podpisali: ze strony polskiej — minister handlu zagranicznego K. Dąbrowski, ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego I. Kabanow.

„Dziś w numerze

W. S. To z siebie robicie „balona” panowie „wolnoeuro-pejczy”
„SIMONA” — powieść
Nowiny Sportowe

To z siebie robicie „balona” panowie „wolnoeuropejczy”

Im szybciej, pomyślniej rozwija się nasza ojczyzna, im większe sukcesy osiągamy w naszym budownictwie, tym bardziej zajądą i wściekłą działalność rozwija wroga propaganda, tym gorliwiej obrzuca oszczerstwami nasz kraj i kraje obozu pokoju. Setki ton papieru idą na wszelkiego rodzaju drukowane kłamstwa, przez dziesiątki godzin na dobie płyna w eter twarstwa przeróżnych „wolnych” rozgłośni.

Ostatnim „krzykiem mody” w tej całej brudnej robocie stała się propaganda „balonikowa”.

Miliony ulotek przy pomocy baloników wędrują z Niemiec zachodnich na obszary krajów demokracji ludowej, niektóre z nich trafiają również na teren naszego województwa.

Co prawda wiatr — analiza słabo wypełnia narzucaną mu przez imperialistów funkcję „ulotkonosza” i często myli „adresy”, tak, że na nasze terytorium prócz ulotek pisanych niemalże po polsku, spadają świstki drukowane w językach obcych: czeskim i węgierskim.

Co głoszą balonikowe ulotki? Mniej więcej to samo, co audycje wszelkich „wolnych” stacji nadawczych. Zawierają one ohydne oszczerstwa rzucane na władzę ludową, partię i jej działaczy. Rozpowszechniają kłamstwa preparowane przez prowokatora i agenta obcego wywiadu — Światło, który wkroczył się do naszych organów bezpieczeństwa i następnie w obawie przed zdemaskowaniem zbiegał za granicę.

Kłamstwa te mają na celu podważenie zaufania szerokich mas do władzy ludowej i do partii, osłabienie więzi władz państwowych i partyjnych z masami, a co za tym idzie — osłabienie ogólnonarodowego wysiłku w budownictwie socjalizmu.

Ale Światło nie sam wymyśla te oszczerstwa. Często powtarza on to, co mu podsuwają jego zwierzchnicy — szefowie obcego wywiadu, czy to co zredagują ludzie z „Komitetu Wolnej Europy” — ośrodka propagandy reakcyjnej, skierowanej przeciwko krajom demokracji ludowej, a szczególnie przeciwko Polsce.

„Komitet Wolnej Europy” został założony z inicjatywy pracujących do wojny kół imperialistycznych, zwłaszcza amerykańskich.

Jednym z czołowych jego twórców jest jeden z kierowników wywiadu amerykańskiego — Allen Dulles, brat Johna Fostera Dullesa, obecnego sekretarza stanu w rządzie Stanów Zjednoczonych. Komitet ten działa na terenie Niemiec zachodnich, gdzie rej wodzą neohitlerowcy i odwetowcy, gdzie usiłuje się sformować armię, której zadaniem ma być nowy „marsz na wschód”.

Publicysta „Trybuny Ludu” Jerzy Rawicz w jednym ze swoich artykułów podaje ciekawe szczegóły dotyczące pracowników „Wolnej Europy”, autorów zarówno audycji w języku polskim jak i ulotek rozpowszechnianych metodą „balonikową”. I tak jeden z „wolnoeuropejczyków” Wiktor Trościanko, otrzymujący za swą robotę 300 dolarów miesięcznie, to dawny członek organizacji NOW, współdziałającej z gestapo. Cała grupa jego radio wych koleżków jak Stanisław Kozłowski, Marian Piotrowski, Tadeusz Piszczkowski, to byli agenci i współpracownicy osławionej „dwójki”. Michał Górecki to b. agent wywiadu angielskiego. Okrasą całej paczki są: Marietta Lasocka ex-właścicielka „dóbr ziemskich” na Ukrainie zachodniej oraz występujący pod pseudonimem „Jacek Śniady” hrabia Michał Tyszkiewicz, również czynny współpracownik angielskiej „Intelligence Service”.

Naszemu czytelnikom, z których wielu pamięta jeszcze Tyszkiewiczów, a inni dobrze poznali krewnych Tyszkiewiczów Potockich, czy Lubomirskich, nie trzeba wspominać wyżej panów z „Wolnej Europy” bliżej charakteryzować. Jasne jest, że mimo krockodylich też, jakie zawsze wlewają nad josem polskich chłopów — gdyby mogli (a marzą o tym stale urzędnicy tych chłopów tak, jak urzędnicy ich przed wojną, tak jak urzędnicy ich przez setki lat przodkowie panów hrabiów!

Ale dziś panowie ci przestali być panami. Władza ludowa przepędziła ich z kraju a chłopci podzielili między siebie ich posiadłości. Stali się oni natomiast najmitemi, płatnymi agentami, obcych sił

używających ich do swoich celów propagandowych... Oczywiście jest, że pierwszym najważniejszym władcą „Wolnej Europy” jest amerykański imperializm, opłacający Tyszkiewiczów i Piszczkówskich w dolarach, pochodzących zapewne z sumy 100 mln przeznaczonych na dywersję i szpiegostwo w krajach obozu socjalizmu. Ale nie tylko Amerykanom muszą się oni podporządkowywać... Niemiec cy neofaszyści i odwetowcy zażądali prawa kontrolowania „Wolnej Europy” i prawo to otrzymali. Generálny konsul amerykański w Monachium, Charles Thayer, jak pisze zachodnio-niemieckie pismo „Muenchner Merkur” „rozmawiał z kierownikiem radia „Wolna Europa” i ten w przyszłości będzie posyłał manuskrypty audycji do wszystkich zainteresowanych niemieckich placówek, które w każdym wypadku będą się mogły przekonać, czy są tam jakiegokolwiek antyniemieckie tendencje...”

Zachodnio-niemieccy zwierzchnicy „Wolnej Europy” są bardzo surowi i wymagający. „Antyniemiecka tendencja” jest dla nich uciążliwym zwrótu jak „Ziemia Odzyskana” a najbardziej delikatnie wypowiedziana ujemna opinia o armii hitlerowskiej, wprawia ich w wielkie rozdrażnienie i przysparza redaktorom „Wolnej Europy” sporo kłopotów.

No bo jakże! To rewizjonści niemieccy ustawiają w miastach drogowych z napisami „Breslau”, „Danzig”, „Gleiwitz”, to oni piszą o volksdeutschen z Torunia, iż „oczekują dnia kiedy ich kraj i ich dawne miasto stanie się znowu niemieckie”, a panowie z „Wolnej Europy” mieliby mówić o polskich „Ziemiach Odzyskanych”?! (pismo „Nachtdespeche” z 24. III. 1954 r.). Albo jak można powiedzieć coś złego o armii, której generałowie jak von Schwerin, Heusinger, Speidel i wielu oficerów aktywnie uczestniczyli w tworzeniu nowego Wehrmachtu. Czy o Waffen SS, której żołnierze, jak pisze „Der Frontsoldat” (nr 1 1954) „nie byli zbrodniarzami, lecz dobrymi żołnierzami, takimi samymi jak żołnierze innych narodów”.

I ex-Polacy z „Wolnej Europy” stosują się do instrukcji neohitlerowców. Próżno oczekiwać w ich audycjach

i ulotkach na wiadomości o pogłębiającej się nędzy mas, o działalności koncernu zbrojeniowego Kruppa, którego pociski zniszczyły w czasie ostatniej wojny miliony istnień ludzkich i zburzyły setki tysięcy domów. Nie dowiemy się od nich, że „faszystowscy twórcy samolotów „Messerschmidt”, „Heinkel”, „Junkers” znowu tworzą nowe maszyny dla siania śmierci i zniszczenia, że byli gestapowcy i SS-mani znów ryczą na swych paradach i wiecach hitlerowskie pieśni i domagają się nowego „Drang nach Osten”.

O tym „Wolna Europa” nie mówi i nie pisze. To nie leży w interesie jej niemieckich mocodawców i w interesie samej „Wolnej Europy”, której pracownicy liczą przecież że nowy Wehrmacht umożliwi im powrót do kraju... władzy. Za to wiele czasu poświęca na reklamę... zachodniej wolności i zachodniego dobrobytu...

A oto co o tym mówią ci, którzy odczuli na własnej skórze te zachwalane „dobrodziejstwa”. Henryk Słosarek, który zbiegł z Chorzowa do Niemiec zachodnich a następnie wrócił z powrotem do kraju tak opisuje warunki w jakich żył w obozie Markt Duebark: „...w ciasnych barakowych kłitkach obozu gnieździło się po 30 mezczyzn, kobiet i dzieci. 2 i 3 piętrowe zapluskowane przyce bez pościeli — koce zawieszono. Na 400 osób w obozie — jedna umywalka. Wyżywienie poniżej krytyki... Później w obozie Walke pod Norymbergą było wcale nie lepiej. Słosarek „by jakos żyć” — jak mówi, zaciągnął się do wywiadu amerykańskiego.

Inny zbieg, marynarz Ludwik Dziubek tak opowiada o swym pobycie we Francji. „...Mieszkałem w domach dla bezdomnych w Paryżu. Wieczorem zajmowało się tam przeważnie zawieszoną przyce. Rano po otrzymaniu garńka czarnej kawy, trzeba było się wynosić”.

Oczywiście nie wszyscy żyli w takich warunkach. Mówi o tym Dziubek wspominając o okresie gdy pracował jako woźny w emigracyjnym tzw. klubie polskich kombatanów. „Przypatrzyłem się dobrze tej zbieraninie polskich ex-hrabiów, ex-konsulów, ex-generałów i innych dygnitarzy. Całe to towarzystwo

rznie wieczorami w karty, gra w ruletkę, dekoruje się wzajemnie krzyżami i medalami oraz myśli jakby tu wykombinować pieniądze. Żyją z dnia na dzień i (co stale słyszy się w ich rozmowach) czekają nowej wojny”. Tak, sanacyjny ex-władca oraz ci, którzy idąc drogą zdrady i zbrodni poszli na służbę do obcych wywiadów, mają się dobrze. Dostają przecież judaszowe... nie srebrniki, ale dolary za to, że w myśl poleceń swych panów fabrykują dziesiątki nowych kalumni i potwarzy na nasz kraj. Za to, że w myśl życzeń imperialistów starają się rozbić jedność naszego narodu

zespalonego we Froncie Narodowym.

Ale pobożne życzenia imperialistów i ich najmitów z „Wolnej Europy” nie spełnia się nigdy.

Na nowe prowokacje, na nowe hece propagandowe na ród nasz odpowiada ściślejszym zespoleniem się wokół władzy ludowej i partii zwiększeniem czujności, nowymi sukcesami w pracy dla rozkwitu naszego kraju, dalszym umacnianiem obronności naszej ojczyzny.

A na „balonikową” akcję możemy odpowiedzieć: To z siebie robicie „balona” panowie „wolnoeuropejczy”. W. S.

Dlaczego w REDP w Przemysłu nie ma dotychczas koła ZMP?

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Przemysłu jest jednym z tych zakładów pracy, w którym młodzież nie ma dotychczas swojej organizacji — koła ZMP. Jak dotąd nikt jakoś z miejscowego kierownictwa nie odczuwa potrzeby zorganizowania koła ZMP, choć zatrudnionej w zakładzie młodzieży jest sporo.

To przedsiębiorstwo obejmujące swym zasięgiem aż trzy powiaty (Brzozów, Radymno, Przemysł) napotyka na wiele trudności, ma także niemało własnych niedociągnięć. Plany nie są rytmicznie wykonywane, często niedbale konserwuje się i bu duje nawierzchnie dróg. Istnieje przy tym w rejonie duża płynność kadr. Te różne zaniedbania spowodowane są tym, że wśród załogi nie prowadzi się pracy polityczno-wychowawczej. Gdyby zostało założone przy rejonie koło ZMP, na pewno mogłoby ono kierownictwu, organizacji partyjnej w przezwyciężeniu tych niedomagań, a także w rozwinięciu pracy wychowawczej.

Na pewno nie byłoby takich wypadków jakie ostatnio miały miejsce wśród pomocników kierowców, którzy nie patrząc na spowodowane przedsiębiorstwu straty, odmówili wyładowania taboru. Koło ZMP pomogłoby organizacji partyjnej także w zlikwidowaniu panoszącego się w administracji biurokratyzmu.

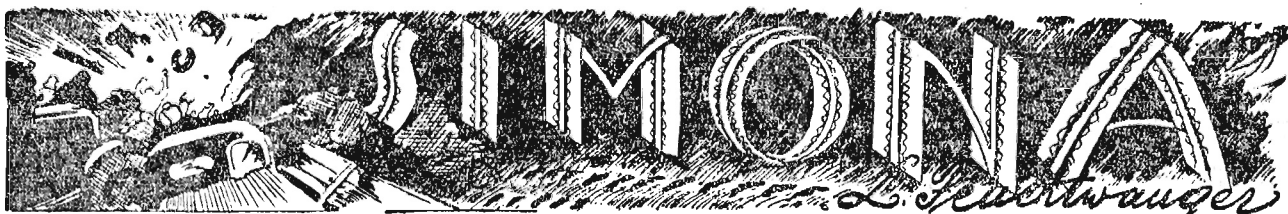
I tak np. personalny, tow.

Mudrak nie przestrzega socjalistycznej dyscypliny pracy, choć sama wymaga tego od innych. Niedawno np. od mówiła ona pracy młodemu monterowi ob. Gawłowi za to jedynie, że napisał podanie na kartce z zeszytu, a także nie zezwoliła jednej z kobiet na wyjście — celem nakarmienia dziecka. Podobnych wypadków można by przytoczyć więcej. Organizacja partyjna przede wszystkim oraz kierownictwo zakładu i rada zakładowa ponoszą winę za ten stan rzeczy. Do zwalczania zła dużo mogłaby się przyczynić również organizacja ZMP.

Za to, że nie powstaje przy REDP koło ZMP winnych zna lażoby się wielu. Winni są miejscowi towarzysze, winien jest Zarząd Powiatowy i Miejski ZMP w Przemysłu.

Warto przypomnieć Wojewódzkiemu Zarządowi Dróg Publicznych w Rzeszowie, aby ten więcej zwracał uwagi na polityczną pracę z załogami w podległych mu placówkach, aby myślał także o organizacjach społecznych. To samo powiedzić można o Zarządzie Okręgu Związków Zawodowych Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego. Czy np. w przeprowadzanej obecnie kampanii wyborczej w związkach zawodowych nie powinniśmy pomyśleć o naszych młodych związkowcach? To zainteresowanie na pewno przyczyniłoby się do powstania przy REDP w Przemysłu koła ZMP.

wg. koresp. A. Płakińska



Lion Feuchtwanger

115

Nie umiałby ścierpieć posądzenia go o tchórzostwo, nie zniosłby nawet cienia takiego podejrzenia. Ale to właściwie dobrze świadczy o nim, że tę swoją odwagę i ambicję ostania tak banalnymi i niezręcznymi wykrętami.

W drzwiach biura zjawił się stryj Prosper w towarzystwie jakiegoś pana; wyszli na zalany jaskrawym światłem słonecznym dziedziniec, kierując się ku ławce pod murem.

Towarzyszający szefowi firmy osobnik był raczej niskiego niż wysokiego wzrostu, trzymał się prosto, cęre miał smagłą, kruczo czarne włosy i ostre, ruchliwe, piwne czy nad garbatym nosem. Miał na sobie kostium do jazdy konnej; przechodząc przez dziedziniec uderzał się trzymaną w ręku trzcinką po cholewie buta. Simona nigdy jeszcze nie widziała z tak bliska markiza de Saint-Brissena; przyglądała mu się spojrzeniem badawczym, pełnym niechęci; w miarę jak się do niej zbliżał, czuła wzrastającą nienawiść. „Troścześnie faszysta”, pomyślała. Zabczęła ją to, że stryj Prosper wdaje się w jakieś konszachty z tym człowiekiem.

Mężczyźni siedzący na ławce patrzyli na obu zbliżających się ku nim panów z obojętną, nieufną ciekawością. Kiedy nadchodzący zbliżyli się do nich na parę kroków, woźny Jeannot wstał i wyprostował się sprężysto, również i stary szofer Richard podniósł się powoli; Maurice i paktarz Georges nie ruszyli się z ławki. Obaj panowie zatrzymali się wprost przed ławką; cienia było tak niewiele, że tylko stryj Prosper stał cały w cieniu, natomiast twarz kasztelana była do połowy oświetlona; stanowiąc się dalej swą trzcinką po cholewie buta.

Pracownicy firmy czekali w milczeniu. Po dłuższej chwili stryj Prosper odchrząknął i powiedział:

— Moi drodzy, zawarłem właśnie umowę z panem

116

„SIMONA”

markizem. Podjąłem się mianowicie przewieźć pa-wien transport do Bayonne. Chodzi tu o takie rzeczy, które nie powinny wpaść w ręce szkopów. Panu markizowi bardzo zależy na tym transporcie, a firma Planchard pragnie oczywiście wszystko uczynić ze swej strony, aby dotrzymać umowy. Czy będzie w możności jej dotrzymać, zależy to od was.

Ludzie milczeli.

Simona nie wierzyła uszom. Stryj Prosper przemawiał tonem przyjaznej perswazji, jak przystało patriarcalnemu szefowi wielkiej firmy; mówił zresztą obojętnie, jakby mimochodem, tak jakby chodziło o coś, co samo się rozumie. Simonie jednak trudno było uwierzyć, by stryj Prosper zdecydował się na serio odtransportować wina starego arystokraty zamiast nieszczęśliwych zbiegów. Nie, to chyba tylko pozór, to tylko słabość stryja wobec tego wielkiego pana, w duchu oczekując on niezawodnie, że ludzie jego odpowiedzą, iż jest to niemożliwe.

Woźny Jeannot, człowiek mający uciążliwość w charakterze, odezwał się nieśmiało:

— Pan podprefekt polecił mi doręczyć panu list, Monsieur Planchard. Wręczyłem go panu Peyroux, czy odebrał pan już ten list? Pan podprefekt czeka na odpowiedź.

Nikt nie przemówił słowa.

Po chwili, nie patrząc ludziom w oczy, odezwał się kasztelan:

— Jestem gotów zapłacić wysoką premię, jeżeli transport bezpiecznie dotrze do Bayonne. Zapłaciłbym wam dzieśmi tysięcy franków.

A stryj Prosper dodał od siebie: — Powinniście to zrozumieć, że panu markizowi zależy tylko na tym, aby francuskie mienie ocalać przed drapieżnością szkopów.

W zajezdni Simona spotkała Maurice'a. Żywo rozmawiał z innymi. Pracownicy firmy dyskutowali na temat markiza de Saint-Brissena i jego konszachty z właścicielem przedsiębiorstwa — stryjem Prosperem.

Poprzednio była u Plancharda Madame Mimerelles lecz wkrótce odezła. Ziośliwi więc twierdzili, że szef firmy zamłast czyniąc za swoją ducylną woił zostać, aby mnożyć swoje zyski i pilnować samochodów.

Lion Feuchtwanger

117

Ale markiz przerwał mu swym nieco skrzypiącym głosem:

— Niepotrzebnie pan to mówi, Planchard. Pobudki, z jakich działał, to moja prywatna sprawa.

Simona nie ruszyła się od pompy; przeknęła tylko ślinę i otarła pot z czoła. Nie, to za wiele, tak daleko nie powinien był stryj Prosper się posunąć. Nie wolno mu było tak wyraźnie i z takim naciskiem stanąć w obronie interesów tego człowieka.

Z kolei głos zabrał Maurice. Cedząc zwolna wyrazy, mówił spokojnym, rzeczowym tonem:

— Nie wydaje mi się, aby było możliwe dowieźć transport do Bayonne. A co będzie, jeżeli szkopy dostaną któregoś z nas w swoje łapy? Na szosie trudno będzie komuś wykazywać, że jest osobą cywilną. A tu zawsze potrafią udowodnić. Pan sam będzie musiał mi to poświadczyć, Monsieur Planchard.

Mówił zwolna i z namysłem, tak jak gdyby dopiero rozważał trafność tych argumentów, patrzył jednak przy tym zachwale stryjowi Prosperowi w oczy.

Markiz, tonem obojętnym, jak gdyby mówił sam do siebie odparł, kołyszając z lekka swą trzcinką:

— No tak, trzeba mieć do tego trochę odwagi. Powiedział to cichym tonem, ale w słowach jego czuło się nieopisaną wyniosłość.

Maurice, równie cicho i spokojnie, ale bardzo rzeczowo, odpowiedział:

— O tak, potrzeba na to odwagi. Ci uciekinierzy, to naprawdę ludzie osobliwego gatunku. Wszędzie i zawsze myślą tylko o sobie. Uważają mianowicie, że samochody powinny być użyte do wywiezienia ich stąd i nie odczuwają najmniejszego szacunku dla francuskiego mienia. Należy się liczyć z tym, że zrzucą po prostu beczki z wozów do rowu i sami się w nich usadowią.

(c. d. n.)

Frańczak Stal
Stalowa Wola
ustanowił rekord Polski
w hali w skoku w dal
- 7.17

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski w hali AWF w Warszawie utalentowany zawodnik Stali Stalowa Wola ustanowił nowy rekord Polski w skoku w dal — wynikiem 7.17.

Ping-pongiści
Kolejarza Jasło
zdobywają puchar
przechodni

W niedzielę w sali ZKK w Rzeszowie odbyły się spotkania finałowe w tenisie stołowym drużyn żeńskich o mistrzostwo zrzeszenia Kolejarz. W wyniku spotkań pierwsze miejsce i puchar przechodni rady okręgowej zdobył zespół Kolejarza z Jasła. Drugie miejsce zajęły zawodniczki z Przeworska, trzecie zaś ze Stróż. Na pozostałych pozycjach uplasowały się zespoły Kolejarza Zagórz, PPK „Ruch” Rzeszów, WZŁ Rzeszów, PKS Rzeszów oraz Kolejarza Rozwadowska.

Wyniki poszczególnych meczów:
Kol. Stróże — Kol. Przeworsk 2:8, WZŁ Rzeszów — Kol. Stróże 4:6, Kol. Przeworsk — WZŁ Rzeszów 10:0, Kol. Przeworsk — PPK „Ruch” Rzeszów 7:3, Kol. Jasło — Kol. Przeworsk 9:1, Kol. Jasło — WZŁ Rzeszów 10:0, Kol. Stróże — Kol. Jasło 7:3, Kol. Przeworsk — Kol. Zagórz 6:4.

Koszykówka

O wejście do II ligi

PRZEMYŚL (tel. wł.). Od piątku do niedzieli rozgrywane były w tutejszej hali sportowej mecze koszykowi drużyn męskich o wejście do II ligi. Były to rozgrywki grupy II.

Start Kraków — Budowlani Przemysł 75:35 (28:5), Budowlani Kutno — Włókniarz Radom 40:18, Budowlani Radom 77:29 (45:18), Budowlani Kutno — Budowlani Przemysł 48:42 (24:23), Start Kraków — Budowlani Kutno 58:31 (28:13), Budowlani Przemysł — Włókniarz Radom 68:33 (31:16).

TABELA
Start Kraków 3 6:0 210:95
Budowlani Kutno 3 4:2 99:109
Budowlani Przem. 3 2:4 145:136
Włókniarz Radom 3 0:6 62:166

Mistrzostwa
tenisa stołowego
zrzeszenia Start

W sobotę i niedzielę zorganizowane zostały indywidualne mistrzostwa tenisa stołowego zrzeszenia Start, w których uczestniczyło 43 zawodników z 5 kół sportowych a to z Przemysła, Jarosławia, Strzyżowa, Kolbuszowej i Rzeszowa.

Wyniki
Kobiet: 1) Halina Jurkiewicz (Strzyżów), 2) Romualda Kuciel-wicz (Przemysł), 3) Bogumila Fleszar (Przemysł), 4) Irena Kwiatkowska (Rzeszów).
Mężczyźni: 1) Janusz (Strzyżów), 2) Kruczek (Strzyżów), 3) Sobocki (Jarosław), 4) Kallibowski (Jarosław).

Krystyna Kuźniar (SKS Krosno), Bolesław Lewicki (Sparta Rzeszów)
we florecie — Tadeusz Żółkiewicz (Sparta Rzeszów) w szabli reprezentują
woj. rzeszowskie w mistrzostwach Polski juniorów

W ubiegłym tygodniu w pięknie udekorowanej sali WRZZ byliśmy świadkami szermierczych mistrzostw juniorów woj. rzeszowskiego. Na planszy oglądaliśmy 40 zawodników, którzy drogą eliminacji zdobyli zaszczyt reprezentowania barw swojego koła w wojewódzkich mistrzostwach juniorów.

Oto wyniki:
Florety kobiet: 1) Krystyna Kuźniar (SKS Krosno) — 3 zw. 2) Józefa Kuźniar (Zryw St. Wola) — 1 zw. 3) Maria Kozioł (Włókniarz Krosno) — 1 zw. 4) Maria Bienia (SKS Krosno) — 1 zw. **Florety mężczyzn:** 1) Bolesław Lewicki (Sparta Rzeszów) — 3 zw. 2) Jan Poprawa (Włók. Krosno) — 2 zw. 3) Jan Strzala (Włók. Krosno) — 1 zw. 4) Mieczysław Filat (SKS Krosno) — 0.

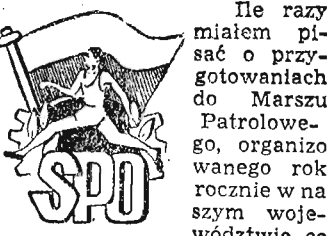
Szabla mężczyzn: 1) Tadeusz Żółkiewicz (Sparta Rzeszów) — 3 zw. 2) Stanisław Karczyński (Wł. Krosno) — 2 zw. 3) Jerzy Barłowski (Stal Rzeszów) — 1 zw. 4) Adam Tarnowski (Włók. Krosno) — 0.

39 zawodników stanęło do mistrzostw juniorów woj. rzeszowskiego. A rok temu mie-szyska zaledwie 20 i to bez u-

NOWINY
SPORTOWE

Młodzież Ostatnim Szlakiem Gen. Waltera Świerczewskiego

„Spróbuj mu dorównać, towarzyszu — przecież nic wielkiego was nie różni..“



nie razy miałem pisać o przygotowaniach do Marszu Patrolowego, organizowanego w tym roku w naszym województwie celem uczczenia rocznicy śmierci Gen. Waltera Świerczewskiego, który 28 marca 1947 roku zginął od skrytobójczej kuli faszystowskiej w Jablonce — tyle razy wracałem myślami do takiej małej książeczki pt. „Strofy o Generale Świerczewskim”.

Czytałem ją z wielką pasją, gdyż widziałem w tych strofach jakże żywą postać Karola Świerczewskiego, który oprócz wielkiej sławy, sławą zdobył „nie z siłą, ani rolą, lecz z tego, co boli”, postać, którą już za Jego życia opromieniła legenda — wielka i prawdziwa legenda wolności i socjalizmu.

Stał się General natchnieniem pisarzy i poetów, którzy tak mówili o Nim... „...nie o każdym śpiewają pieśń,

nie każdemu stawiają pomnik... „...kto tak żyje, temu sądzono zakrzepnąć w ogromnym błysku..“

Siedem już razy maszerowała młodzież na trasie Rzeszów—Jablonka, by tam gdzie przestało bić Jego serce, tam przed Jego żołnierskim pomnikiem powiedzieć słowami Rafała Alberti: *Pogodnie śnisz sen śmiertelny Sen śmierci, która jest życiem,*

Jest życiem w blaskach wolności. *Dziś troską naszą jest pokój.* *Dla ciebie — te oto kwiaty.*

Ileż to razy po skończonym etapie, uczestnicy Marszu Patrolowego na kwaterze nuciili słowa przepięknej pieśni Roberta Stillera „Serce Generała”.

Coraz szybciej zbliża się echo tej pieśni tak jak coraz

szybciej zbliża się termin rozpoczęcia Marszu Patrolowego „Młodzież Ostatnim Szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty”, imprezy, o której dziś mówi się w całej Polsce, o której czytamy w jednolitym kalendarzu imprez sportowych GKKF.

Już w ubiegłym roku startowały zespoły zrzeszeń centralnych. Już dziś napłynęły pierwsze zgłoszenia. Dwie drużyny zgłosiło Zrzeszenie Sparta, jedną Zarząd Wojewódzki LPZ w Rzeszowie. Swoją udział zapowiedzieli po raz pierwszy w tym roku marynarze.

„Ta wspaniała impreza stała się więc z każdym rokiem coraz bardziej imponująca i obejmuje całym zasięgiem młodzież całej Polski. Była to wielka manifestacja młodzieży, czczącej pamięć Tego, ku któremu „orły zwycięskich dywizji szepcemy się chyląc..“ — pisaliśmy w roku ubiegłym.

Przewracamy kartki historii zesłorocznego Marszu Patrolowego.

„Walka rozegrana się na ostatnim podetaniu. Doskonała postawa patroli Gwardii centralnej i wojewódzkiej przesądziła o ostatecznej punktacji. Drużyna Gwardii centralnej zdobyła proporzec ZG ZMP, a wojewódzkiej puchar przechodni KW PZPR.

Przeszło 170 tys. uczestników zanotowaliśmy w marszach na trasach naszego województwa”.

W tym roku będziemy świadkami również zwycięstwa, ale szlachetnej walki o palmę pierwszeństwa. Mamy już meldunki, że poszczególne zrzeszenia i pionierzy przygotowują się do startu. Gwar

Szachy
W Przemysłu zakończone zostały indywidualne mistrzostwa szachowe. Tytuł mistrza Przemysła zdobył Prokopski (PDK) — 11,5 pkt. przed Komorowskim (Budowlani) — 10,5 pkt., Olearem (Kolejarz) — 10 pkt. i Horeczko

dia wojewódzka zechce zająć znowu pierwsze miejsce wśród zespołów woj. rzeszowskiego, by puchar zatrzymać już na własność. Ale pamiętajmy, że o tym samym miejscu myślą sportowcy ludowych zespołów sportowych, którzy też odnosili już wspaniałe zwycięstwa w tych marszach. Jedni i drudzy „nie zasypiają gruszek w popiele” i na obozach przygotowują się do współzawodnictwa na trasie Rzeszów—Jablonka.

A teraz pomyślmy o przygotowaniach w poszczególnych powiatach, w których powstają już komitety obchodu 8 rocznicy śmierci Gen. Waltera. Powstają zarazem gromadki, zakładowe i szkolne komitety. Młodzież zapoznaje się z życiorysem Karola Świerczewskiego, podejmując zobowiązania.

Pamiętać musimy, że przygotowania do tej imprezy zbiegają się w tym roku z historycznym dla nas V Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w Warszawie.

A więc roboty jest wiele, a czasu nie za dużo, zatem nie zapominajmy o poważnych zadaniach, by nie trzeba było przypominać słów Generała: „...opuszczenie swoich towarzyszy w ekonomicz — mówił do maruderów. Ładnij z Was antyfaszyści!..“

ZEIGNEW RYBAK

II mistrzostwa woj. rzeszowskiego w podnoszeniu ciężarów

GORLICE (obsl. wł.) W sobotę i niedzielę odbyły się w Gorlicach II mistrzostwa woj. rzeszowskiego w podnoszeniu ciężarów, w których uczestniczyli zawodnicy przemyskiej Gwardii, jarosławskiej Sparty oraz gorlickiego Zrywu.

A oto wyniki techniczne w trójboju olimpijskim:
w. kogucia: 1) Krupiński (Sp. Jarosław) — 182,5 (wyciskanie — 62,5, rwanie — 50, podrzut — 70), 2) Brach

(Zryw Gorlice) — 152,5 (50, 47,5, 55);
w. piórkowa: 1) Mielnicki (Sp. Jarosław) — 205 (65, 60, 80), 2) Michalik (Zryw) — 192,5 (52,5, 60, 80);
w. lekka: 1) Waryas (Zryw Gorlice) — 220 (62,5, 67,5, 90), 2) Świerczek (Gwardia Przemysł) — 187,5 (55, 57,5, 75);
w. średnia: 1) Madry (Gwardia Przem.) — 215 (70, 65, 80), 2) Mikrut (Zryw) — 212,5 (65, 65, 82,5);
w. półciężka: 1) Witczak (Gwardia) — 215 (65, 65, 85), 2) Kłos (Sparta) 182,5 (52,5, 55, 75);
w. lekkociężka: 1) Milewski (Gwardia) — 200 (70, 55, 75), 2) Szuba (Sparta) — 180 (55, 50, 75);
w. ciężka: 1) Nowacki (Gwardia) — 310 (95, 95, 120), 2) Dudziński (Sparta) — 265 (90, 75, 100).

Drugim niedociągnięciem jest postawa niektórych działaczy społecznych i instruktorów. Nie umieli się pogodzić z tym, że ich pupile, będąc mistrzami na swoim podwórku, przegrywają w mistrzostwach wojewódzkich. Do „najhańsliwszych” pod tym względem należał ob. Holub.

Byliśmy widzami naprawdę pięknej imprezy, za co słowa uznania należą się sekcji szermierczej rzeszowskiego WKKF.



Józef Rygiel, mimo że bez lewej dłoni, zajął I miejsce wśród juniorów konkurencji złożonej i w otwartym konkursie skoków.

Wspaniały sukces hokeistów Polski w pierwszym meczu mistrzowskim

Polska — Niemcy zachodnie
5:4 (3:3, 1:0, 1:1)



W sobotę drużyna polska zadebiutowała na hokejowych mistrzostwach świata pięknym zwycięstwem, zwyciężając Niemcy zachodnie 5:4 (3:3, 1:0, 1:1). Przez wszystkie trzy tercje na lodowisku Krefeld trwała niezwykle zacięta i emocjonująca walka. Polacy niespełnili dobrą postawą drużyny niemieckiej w piątkowym meczu ze Szwecją i dopięciem publiczności grali niezwykle ofiarnie.

Pierwsza tercja nie zapowiadała sukcesu. Już w 2 min. Pescher zdobył prowadzenie dla gospodarzy, a potem, mimo że Niemcy grali krótki okres w trójkę naszą drużynę nie potrafiła wyrównać. W 10 min. Olczyk popełnił błąd nie obstawiając Hubera, który celnym strzałem podwyższył wynik na 2:0. Nie zaimało to jednak polskiego zespołu, który przystąpił do kontrataków i już w następnej minucie Lewacki z podania Gasnica zdobył pierwszą bramkę.

Od tej pory zespół polski gra coraz lepiej i coraz częściej zagrożą bramce Jansena. W 14 min. Janiczko decyduje się na samotny przebieg, strzela ostro, a nadążający Kurek poprawia, kierując krążek do siatki. Niedługo po tym Polska prowadzi 3:2. Celnym strzałem jest Nowak z podania Kurka. Pod koniec tercji Polska gra w trójkę, gdyż Csoch i Nowak odsiadują karne minuty. W tym okresie Polacy wprowadzają na lod trzeci obrońców (Chodakowski, Gasniewicz, Olczyk), Niemcy wykorzystują szansę i strzelają wyrównującą bramkę przez swego najlepszego gracza Egena.

W tej samej sytuacji drużyna nasza rozpoczyna drugą tercję. Gdy cała nasza piątka jest znowu na lodzie, a ze strony niemieckiej „odpoczywa” Huber, Polacy przystępują do generalnego ataku. Kurek wjeżdża na tercję przeciwnika, podaje celnie do Nowaka, ten strzela i Polska prowadzi 4:3. Następuje okres dużej przewagi naszego zespołu. Bramkarz niemiecki Jansen wielokrotnie ratuje w groźnych sytuacjach.

USA — Finlandia
8:1 (1:1, 4:0, 3:0)

Mecz USA — Finlandia w Kolumbi nie wywołał zainteresowania. Amerykanie wygrali łatwo 8:1 (1:1, 4:0, 3:0).

Ostatnie 20 minut gry rozpoczynają Polacy niefortunnie. Już w 1 min. na ławce kar siedzi Chodakowski. Przeciwnicy wykorzystują przewagę, atakują bramkę Koczaba i zdobywają wyrównanie. Obrońca niemiecki Gutowski strzela, krążek odbija się od łyżwy Kurka i ładuje w siatkę. Jest 4:4. Zaraz po wejściu na lod Chodakowskiego następuje błyskawiczny zryw Polaków. Kurek mija dwóch przeciwników, podaje do Janiczki i czerwona lampka nad bramką niemiecką zapala się po raz piąty.

Na 5 min. przed końcem z lodu schodzi Olczyk. Polacy wzmacniają znowu defensywę czterema obrońcami, ale chwilę po tym szansę się wyrównują, bo z kolei na ławce kar siedzi Egeher. Na minutę przed końcem meczu Niemcy stawiają wszystko na jedną kartę. Zostawiają pustą bramkę i zamiast bramkarza Jansena wprowadzają do gry szóstego napastnika. Polacy powstrzymują jednak wszystkie ataki i utrzymują zwycięski wynik do końca.

ZSRR — Szwecja
2:1 (1:1, 0:0, 1:0)

Długo wazyły się losy meczu ZSRR — Szwecja, bowiem zwycięska bramka dla drużyny radzieckiej padła w 52 min. gry i mistrz świata wygrał ostatecznie 2:1 (1:1, 0:0, 1:0). W I tercji Szwedzi zdobyli prowadzenie ze strzału Bojerna w czasie gdy drużyna radziecka grała w piątkę. W 3 minuty później celny strzał Uwarowa przyniósł mistrzostwo światu wyrównanie. W drugiej tercji dzięki doskonałej grze bramkarza szwedzkiego Svensona wynik nie uległ zmianie. W ostatnich 20 minutach trwała zacięta walka o zwycięski punkt a daleki niespodziewany strzał Szwedzki przyniósł drużynie ZSRR zasłużone zwycięstwo.

Kanada — CSR
5:3 (1:0, 0:1, 4:2)

W Dusseldorfie Kanada po niezwykłe brutalnej grze wywalczyła zwycięstwo nad CSR 5:3 (1:0, 0:1, 4:2), przy czym decydująca była druga bramka padła w ostatnich czterech minutach gry. Gra była przez cały czas ostro, w czym zamorscy hokeiści dominowali zdecydowanie.

W pierwszej tercji Czechosłowacy grali lepiej zespołowo. Kanadyjczycy rozpoczęli bardzo nerwowo i musieli wprowadzić aż 5 zmian w zestawieniu składów. W drugiej tercji Kanada uzyskała nieznaczna przewagę, szczególnie w momentach gdy na lodzie był groźny atak złożony z trzech braci Warwick. W tym okresie niezwykle brutalną grą „wyróżnił się” Konway. W 35 min. spowodował on poważną kontuzję Pantucka, a w chwili potem uderzył pięścią w twarz jednego z przeciwników, za co otrzymał 7 min. karnych.

W ostatniej tercji Czechosłowacy zdobyli dwukrotnie prowadzenie ze strzałów Zabrodzkiego, ale dwukrotnie też wyrównał Bill Warwick. W ostatnich czterech minutach Kanadyjczycy dali pokaz dobrej i skutecznej gry, strzelając dwie decydujące bramki. Strzelcami byli dla Kanady Bill Warwick — 2, Grant Warwick, Mc Donald i Kilburn, dla CSR — Zabrodzki — 2 i Bubnik.

Grupa B
Niemcy zach. II — Holandia
11:1 (3:0, 2:1, 6:0)

Wyczerpanie sił w końcowych minutach meczu nie pozwoliło już odrobić utraty drugiej bramki.

W Górniku piętą Achillesa był atak w przeciwnieństwie do formacji defensywnych. Jedynie Komurkiewicz i Majeran wybijały się w napadzie ponad poziom. Porebskiemu, mimo inteligencji i przyswojenia technicznego brak ofensywności i przebojowości. Dobrze wypadł debiutant Mierzwa.

WŁÓKNIARZ KROSNO — CWKS KRAKÓW 1:4 (1:1)
KROSNO (tel. wł.) W niedzielę drugoligowa drużyna wojskowych z Krakowa gościła w Krośnie, gdzie zmierzyła się z zespołem miejscowego Włókniarza. Do przerywu gospodarze mieli lekką przewagę. Po przerwie do głosu doszli wojskowi, którzy okazali się lepsi kondycyjnie. Jedyną bramkę dla Włókniarza uzyskał Skowronek.

Piłkarze Górnika Glinik i Włókniarza Krosno wyszli na ośnieżoną murawę

GÓRNIK GLINIK — CWKS KRAKÓW 1:2 (1:1)
GORLICE (tel. wł.) Piłkarze gorlickiego Górnika rozegrali w sobotę pierwsze spotkanie w bieżącym sezonie z II-ligowym CWKS z Krakowa. Mimo trudnych warunków gra była szwaba, obfitująca w szereg przemysłanych akcji z obydwu stron. Mimo że zespół wojskowych przewyższał przeciwnika kondycją i techniką, Górnik nie miał okresy przewagi i mógł pokusić się o zwycięstwo.

Uwaga szachiści!

Przypominamy, że jutro, tj. 1 marca br. upływa termin zgłoszeń do błyskawicznego turnieju szachowego, organizowanego przez WDK Zw. Zaw. Rzeszów. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat WDK Rzeszów, ul. Okrzei 7.

Delegacja rządowa Związku Radzieckiego na Targi Lipskie przybyła do Berlina

BERLIN (PAP). Na zaproszenie rządu NRD przybyła w piątek do Berlina radziecka delegacja rządowa na Targi Lipskie.

W skład delegacji, na której czele stoi zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan wchodzi wiceminister rządu zagranicznego ZSRR Borisow i minister przemysłu miejscowego RFSRR Czesnokow.

Oświadczenie Nam Ira w sprawie stosunków między KRL-D a Japonią

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir złożył oświadczenie w sprawie stosunków między KRL-D a Japonią.

Naród koreański — stwierdził minister Nam Ir — odnosi się z gorącą sympatią do narodu japońskiego, którego ojczyzna znajduje się dotychczas w sytuacji kraju półokupowanego oraz popiera jego dążenia do uwolnienia się od obcej zależności i prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, jak również do przywrócenia normalnych stosunków z ZSRR, Chińską Republiką Ludową i innymi krajami. Przez dłuższy czas naród koreański walczył przeciwko imperializmowi japońskiemu, który zagarnął Koreę i używał jej jako bazy wojskowej, usiłując narzucić swe panowanie wszystkim narodom Azji. Obecnie naród koreański, podobnie jak naród japoński, dąży do utratania pokoju i nawiązania przyjaznych stosunków między narodami azjatyckimi.

Codziennie ok. godz. 18.30 członkowie Komitetu Obronców Pokoju 6-tej dzielnicy Paryża rozpoczynają zbieranie podpisów przeciwko układowi paryskiemu. Na zdjęciu: Mieszkańcy Paryża składają podpisy.

Fot. — CAF



Przebieg trzeciego dnia hokejowych mistrzostw świata

Jedynie wysokie zwycięstwo Szwecji ze Szwajcarią 10:0 było pewnego rodzaju niespodzianką trzeciego dnia mistrzostw. Tylko w I tercji gra była wyrównana. W II tercji Szwajcarzy nie mieli już wiele do powiedzenia i gdyby nie dobra gra ich bramkarza mogliby w tym okresie stracić więcej bramek. Celnymi strzelcami byli: Oeberg i „Tumba” Johansson po 3 oraz „Eppa” Johansson. Goesta Johansson, Lundvall i Carlsson.

Drużyna USA rozpoczęła mecz z Niemcami zach. szczytami atakami i już w pierwszych minutach zdobyła trzy bramki — z winy zresztą nie pewnej gry — obrońców niemieckich. Potem gra się wyrównała. W ostatniej tercji gra była spokojna, ale ataki Niemców nie potrafiły sforsować skutecznej obrony Amerykanów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bauer i Christian — po 2 oraz Campbell i Mc Connon, dla pokonanych: Sepp — 2 i Trautwein.

Debaty ratyfikacyjna w senacie włoskim

RZYM (PAP). 24 lutego br. senat włoski rozpoczął debatę nad projektem ustawy o ratyfikacji układów paryskich. (Jak wiadomo, izba posłów ratyfikowała już te układy w grudniu 1954 r.). Pierwszy zabrał głos senator komunistyczny A. Donini, który podkreślił, że twierdzenie jakoby unia zachodnio-europejska miała charakter „obronny” jest pozbawione wszelkich podstaw. Układy paryskie stanowią grzeźbę dla niepodległości Włoch i nie gwarantują zad-

W DALSZYM CIĄGU NAPŁYWAJĄ DO RADY REPUBLIKI PROTESTY SPOŁECZYSTWA FRANCUSKIEGO

Przeciwko układowi paryskiemu

PARYŻ (PAP). W ostatnim czasie we Francji coraz więcej członków rad miejskich i merów włącza się do walki przeciwko uzbrojeniu Niemiec zachodnich. Fakt ten ma szczególne znaczenie, ponieważ przedstawiciele władzy lokalnej właśnie wybierają członków Rady Republiki, w której ma się odbyć debata nad sprawą ratyfikacji układów paryskich.

Jak podaje Krajowy Chłopski Komitet Walki Przeciwko Remilitaryzacji Niemiec, już przeszło 2.000 merów gmin w rejonach rolniczych Francji zażądało, aby członkowie Rady Republiki głosowali przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Francuski Komitet Walki

o Pokojowe Rozwiązanie Kwestii Niemieckiej opublikował rezolucję, w której wita z zadecydowaniem uchwały powziętą 6 lutego br. w Warszawie w czasie spotkania delegacji konferencji europejskiej przeciwko uzbrojeniu Niemiec zachodnich.

Ewakuacja wyspy Nanczi przez wojska Czang Kai-szeka

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press donosi z Tajpeh (stolica Tajwanu), że w dniu 25 lutego zakończyła się ewakuacja wojsk czangkajszkańskich z wyspy Nanczi, położonej w odległości 40 km od wybrzeży chińskich.

Pismo zjednoczenia organizacji młodzieżowych Niemiec zachodnich „Bundestjugendring”, do ambasadora ZSRR w NRD

O zjednoczenie Niemiec w warunkach pokoju i wolności

BERLIN (PAP). Przewodniczący Zjednoczenia Organizacji Młodzieżowych Niemiec zachodnich „Bundestjugendring” wystosował do ambasadora ZSRR w NRD G. M. Paszbina list, w imieniu 5 milionów członków zjednoczenia, który głosi m. in.:

„W piśmie niniejszym zwracam się do Was, jako do przedstawiciela narodu radzieckiego w naszej ojczyźnie. Prośba, którą Wam

przedkładamy, jest wyrazem nastrojów nurtujących całą młodzież niemiecką”.

Podkreślając, że perspektywa uwiecznienia rozbitcia Niemiec wywołuje wśród młodzieży niemieckiej poważną obawę, list głosi dalej:

„Jesteśmy przekonani, że narody i rządy Francji, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych mogą w sposób zdecydowany położyć kres zgubnemu rozbitciu naszej ojczyzny... Dlatego zwracamy się jeszcze raz z usilną i stanowczą prośbą do rządu Waszego kraju, aby podjął inicjatywę w sprawie zjednoczenia Niemiec w warunkach pokoju i wolności”.

Pierwszy dzień obrad podkomisji rozbrojeniowej ONZ

LONDYN (PAP). W dniu 25 lutego rozpoczęły się w Londynie obrady podkomisji rozbrojeniowej ONZ, w których biorą udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Kanady. ZSRR reprezentuje wiceminister spraw zagranicznych A. A. Gromyko, Wielką Brytanię — Anthony Nutting, Stany Zjednoczone — Henry C. Lodge, Francję — Jules Moch i Kanadę — Norman Robertson.

Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Po pierwszym dniu obrad, które trwały półtorej godziny, ogłoszono komunikat stwierdzający, że następne posiedzenie podkomisji odbędzie się we wtorek, 1 marca.

Przegląd wydarzeń

W dwóch miastach położonych od siebie o tysiące kilometrów panuje niesłychane ożywienie. Jednym z tych miast jest Bangkok, stolica Syjamu, a drugim Bonn, siedziba Adenauera.

W obu tych miastach policja ma pełne ręce roboty. Ulicami Bangkoku, miasta szmaragdowego Buddy i pałaców o złotych dachach, krążą patrole uzbrojonej po zęby policji. Natomiast, jak donosi agencja Reutera, zniknęły z ulic tysiące zapchlonych kundli, a z krążących po Bangkoku samochodów z zainstalowanymi głośnikami nadawane są apele, wzywające miejscowych „dolinarzy” do zawieszenia na pewien czas swojej działalności.

Stolica adenauerowska przedstawia również niecodzienny wygląd. Jak donoszą z Niemiec korespondenci PAP, „Trybuna Ludu” i „Życia Warszawy”, Adenauer ścigał do Bonn setki policjantów. Dostęp do gmachu Bundestagu zamknięty jest zaskakami z drutu kolczastego, a przed jego portalem ustawione zostały dwie potężne motopompy. Ulicami Bonn uganają się chuligani adenauerowskiego chowu, którzy zrywają z murów plakaty. Ruliny miast niemieckich przedstawione na plakatach są ze strony patriotów niemieckich ostrzeżeniem dla adenauerowskich zwolenników remilitaryzacji Niemiec zachodnich i przeciwników pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Chuligani mają huk roboty — plakatów w samej okolicy Bonn i w Bonn rozlepiono około 150 tysięcy.

Cóż właściwie dzieje się w Bangkoku i w Bonn? Oba te miasta są świadkami dwóch różnych wydarzeń, które jednakże można sprowadzić do wspólnego mianownika. Są świadkami gorączkowych prób zaognienia sytuacji międzynarodowej i przygotowania trzeciej wojny światowej.

W MIEŚCIE BUDDY

Zajmijmy się najpierw tym, co się dzieje w Bangkoku. Obraduje tam konferencja ministrów spraw zagranicznych — sygnatariuszy agresywnego paktu południowo-wschodniej Azji (SEATO). Rzecz jasna, reżim Dulles, którego nie odstraszyły apele skierowane do „dolinarzy” z Bangkoku. I słusznie. Przede wszystkim jest on z Waszyngtonu, a nie z Bangkoku, a po drugie nie zajmuje się drobnicą, ale hurtem w tymże fachu.

W MIEŚCIE MGŁY

W tym samym dniu, w którym Adenauer usiłuje uzbudzić Niemcy zachodnie, a premier Faure, zwolennik remilitaryzacji rozpoczyna swoje urzędowanie, w Londynie otwierają się obrady podkomisji ONZ dla spraw rozbrojenia. Już samo zestawienie tych faktów ma swoją wymowę. W Londynie zaczynają się narady w sprawie rozbrojenia, a w tym samym czasie w Bonn przeforsowywane są plany w sprawie uzbrojenia Wehrmachtu, w Paryżu zaś utworzenie zostaje rząd, który wypowiedział się za remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Jasne jest, że w tym stanie rzeczy osiągnięcie porozumienia w Londynie będzie sprawą trudną.

W KWATERZE GŁÓWNEJ ADENAUERA

Ataraz wyladujemy w Bonn, gdzie Adenauer usiłuje za wszelką cenę i wszelkimi sposobami przeforsować ratyfikację układów paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Jak bardzo zależy mu na każdym głosie, wymownie świadczy fakt, że wezwał on telegraficznie do Bonn wszystkich przebywających z granicą deputowanych koalicji rządowej. Między innymi z Azji przybył samolotem deputowany z adenauerowskiej CDU, Leverkusen, a z USA — deputowany CDU, Gockeln.

Wszystko wskazuje na to, że Adenauerowi uda się koniec końców przeforsować ratyfikację układów paryskich. Partie koalicji rządowej dysponują bowiem większością w Bundestagu.

Czy jednak Adenauerowi uda się zmusić naród niemiecki do wypicia piwa, jak boński kanclerz nawarzył? Sądząc po nastrojach w Niem-

Bundestag ratyfikował układy paryskie

BERLIN (PAP). Dnia 27 lutego o godz. 19.30 zachodnio-niemiecka agencja prasa wa DPA, podała następujące wyniki głosowania nad układami paryskimi w trzecim czytaniu:

Układ „w sprawie stacjonowania wojsk obcych na terytorium Niemiec zachodnich” został przyjęty 321 przeciwko 153.

Układ w sprawie „zniesienia reżimu okupacyjnego” przyjęty został 324 głosami przeciwko 151.

Układ w sprawie Saary został przyjęty 263 głosami przeciwko 202 przy 9 wstrzymujących się.

Wntesek SPD, przewidujący podjęcie próby rokowań ze Związkiem Radzieckim przed przystąpieniem Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego i do unii zachodnio-europejskiej, został odrzucony 301 głosami przeciwko 166 przy 3 wstrzymujących się.

Powyższe wyniki oznaczają, że Bundestag (izba niższa parlamentu bońskiego) — wbrew woli narodu niemieckiego i wbrew jego interesom — wypowiedział się większością głosów za remilitaryzacją Niemiec zachodnich, a więc — przeciwko zjednoczeniu Niemiec i przeciwko rekrowaniu w sprawie rozwiązania kwestii niemieckiej.

Uchwała Bundestagu wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Bundesrat (izba wyższa parlamentu bońskiego).

Ze świata

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Nowej Gwinet, że niedawno do władz holenderskich w miejscowości Wewak zgłosiło się czterech żołnierzy japońskich, którzy w 1944 roku gdy Nowa Gwinet była okupowana przez wojska japońskie, zdecydowali i przez 10 lat przebywali wśród mieszkańców górnego osiedla tubylców w dzungli nowogwinejskiej. Żołnierze ci zeznali, że byli bardzo dobrze traktowani przez tubylców w końcu jednak zatelesnili za cywilizacją i zapragnęli powrócić do ojczyzny.

PARYŻ. Jak donoszą z Madrytu, w pobliżu Vigo rozbił się i stanął w płomieniach autobus. Przeszło 20 pasażerów zginęło.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Sydney, że powódź w południowej Nowej Walii wyrządziła olbrzymie szkody. Około 20 osób znalazło śmierć w fa-

lach wezbranej rzeki Hunter. Wody zalały 50 miast oraz obszar o powierzchni około 75 tysięcy kilometrów kwadratowych.

RZYM. Dziennik „Unita” donosi, że koncern „Carbosarda” postanowił zwolnić z pracy 1500 górników zatrudnionych w kopalniach węgla na Sardynii, motywując tę decyzję „nadmianiem sił roboczych”. Dziennik podkreśla, że zmniejszenie wydobycia węgla w zagłębiu węglowym na Sardynii następuje wskutek nadłusku „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali”.

RZYM. Władze portu w Genoi ogłosiły oficjalny komunikat o stratach, jakie wyrządził tydzień temu olbrzymi sztorm. Podczas tego sztormu zostało rozbitych lub uszkodzonych łącznie 19 statków włoskich i zagranicznych.

(PAP)

Tadusz Gumowski